

Bóg obiecuje pociechę sługom swoim i naprawę świętego Kościoła przez liczne cierpienia.

-mówi dośw. Katarzyny ze Sieny.

„Otóż widziałas, że Ja, Prawda, ukazałem ci prawdziwą naukę, abyś przez nią osiągnęła i zachowała wielką doskonałość. Wyjaśniłem ci, w jaki sposób czyni się zadość winie i karze, za siebie i za bliźniego, mówiąc ci, że cierpienie, które znosi stworzenie, dopóki jest w ciele śmiertelnym, nie jest dostateczne samo z siebie do zadośćuczynienia winie i karze, jeśli już nie jest zjednoczone z miłością i z prawdziwą skrucą i z odrazą do grzechu.

Lecz cierpienie czyni zadość wtedy, gdy zjednoczone jest z miłością, nie mocą jakiegoś czynu pokuty, który można spełnić, lecz mocą samej miłości i żalu za popełniony grzech. Miłość tę zdobywa się światłem rozumu, sercem szczerym i szczodroliwym, mającym za przedmiot tylko

Mnie, który jestem samą miłością.

Wszystko to wykazałem ci, gdyż prosiłaś Mnie o cierpienie. Wyjaśniłem ci to, abyście, ty i inni słudzy Moi, wiedzieli, w jakiej mierze i w jaki sposób winniście czynić ofiarę dla Mnie z siebie; ofiarę, mówię, czynności zewnętrznej tak złączoną z ofiarą umysłu, jak jest złączone naczynie z wodą, które ofiaruje się Panu. Wody bez naczynia nie można by podać i byłoby Panu niemiłe, gdyby mu podano naczynie bez wody. Toteż mówię wam, że powinniście ofiarować Mi naczynie waszych licznych codziennych trudów, w jakikolwiek sposób wam je zsyłam, nie wybierając ani miejsca, ani czasu, ani trudów, ani sposobu, który wam odpowiada, lecz przyjmując je, jak wam je daję. **Naczynie to winno być pełne i będzie pełne, jeśli przyjmiecie wszystkie te próby z miłością, jeśli będziecie znosić wszystkie błędy bliźniegoz prawdziwą cierpliwością, złączoną z nienawiścią i odrazą do grzechu.**

Wtedy trudy te są niby naczynie, pełne wody mej łaski, która daje życie duszy; wtedy przyjmuję ten dar od oblubienic Moich, to jest od każdej duszy, która wiernie Mi służy; przyjmuję, powiadam, ich niespokojne pragnienia, ich łzy i westchnienia pokorne i ciągłe modlitwy, wszystkie te rzeczy, będące środkami, łagodzącymi przez miłość, którą żywię, Mójgniew przeciw nieprzyjaciołom Moim i niegodziwym ludziom świata, obrażającym Mnie tak ciężko.

Cierpie więc mężnie aż do śmierci, to będzie Mi znakiem, że Mnie prawdziwie kochacie. Nie odwracajcie głowy, oglądając się na pług z obawy przed stworzeniem lub udęczeniem, lecz radujcie się wśród udęczeń. Świat weseli się wyrządzając Mi liczne zniewagi; nie smućcie się z powodu niesprawiedliwości świata, gdyż są one obrazami Mnie wyrządzonymi: obrażając Mnie obrażają was i obrażając was obrażają Mnie, który się stałem jednym z wami.

Wiesz, że dałem wam obraz i podobieństwo Moje, lecz wy straciliście łaskę przez grzech. **Aby przywrócić wam to życie łaski, zjednoczyłem naturę Mą z wami przystaniając ją waszym człowieczeństwem.** Tak od was, obrazu Mego, pożyczyłem podobieństwa waszego, przyjmując kształt ludzki. Jestem jednym z wami, jeśli dusza się nie oddzieliła ode Mnie przez grzech śmiertelny; **bo kto Mnie kocha, jest we Mnie, a Ja w nim (por. J 4,16). Lecz świat prześladować go będzie, gdyż świat nie jest w zgodzie ze Mną.** Przeto prześladował jednorodzonego Syna Mego, aż do haniebnej śmierci na krzyżu. Tak samo czyni wam: prześladowuje was i prześladować będzie, aż do śmierci, bo Mnie nie kocha. **Gdyby świat kochał Mnie, kochałby i was (por. J 15,18). Lecz radujcie się, gdyż radość wasza będzie pełna w niebie (por. J 17,14 oraz 16,20).**

Jeszcze i to ci powiem, że im obfitsze będzie udęczenie w mistycznym ciele świętego Kościoła, tym bardziej obfitować on będzie w słodycz i pociechy. Słodyczą tą będzie poprawa mych sług i pasterzy, którzy są wonnymi kwiatami chwały. Oni to oddają cześć i chwałę imieniu Memu, wznosząc woń cnoty ugruntowanej w prawdzie. Będzie to poprawa Moich sług i pasterzy. **Lecz owoc Kościoła, Mej oblubienicy, nie potrzebuje poprawy, gdyż nie zmniejsza się on ani psuje nigdy przez błędy sług.** Więc wesel się w utrapieniu z Ojcem duszy twojej i innymi sługami Moimi, bo Ja, Prawda wieczna, obiecałem dać wam radość. **Po goryczy dam wam pociechę waszych ciężkich próbach przez naprawę świętego Kościoła.**

Godność kapłanów

„Są oni Mymi pomazańcami i nazywam ich Chrystusami Moimi. Powierzyłem im rozdawanie Mnie samego wam. Umieściłem ich, jak kwiaty wonne, w mistycznym ciele świętego Kościoła. Godności tej nie ma nawet anioł, a dałem ją ludziom, tym, których wybrałem na Mych szafarzy. Uczyniłem z nich aniołów, więc powinni być tym życiui aniołami ziemskimi.

Od każdej duszy wymagam czystości i miłości, żądam, aby kochała Mnie i bliźniego, aby pomagała mu w potrzebie wedle możliwości, wspierając go modlitwą i jednocząc się z nim w miłości, jak ci już na innym miejscu o tym mówiłem. Lecz daleko bardziej żądam czystości od kapłanów Moich, miłości dla Mnie i dla bliźnich, którym winni rozdawać Ciało i Krew Jednorodzonego Syna mojego, z płomienną miłością i głodem zbawienia dusz, dla chwały i sławy imienia Mojego”.

Prześladowanie kapłanów i Kościoła to prześladowanie samego Boga

„Ze względu na ich dostojność i godność, którymi ich obdarzyłem, wyrwałem ich ze służebnictwa, to jest, z poddaństwa u książąt doczesnych. Prawo cywilne nie może wymierzać im kary; zależą oni tylko od tego, kto ma władzę rządzenia i zawiadywania wedle prawa boskiego. Są to Moi pomazańcy i przeto mówi Pismo: **Nie tykajcie Moich pomazańców (Ps 104, 15). W największe nieszczęście wpada człowiek, który wymierza im kary”.**

„Jeśli spytasz Mnie, dlaczego grzech tych, co prześladowują święty Kościół, jest cięższy niż wszystkie inne, i czemu mimo grzechów Mych kapłanów nie chcę, by cześć dla nich się umniejszała, odpowiem: **bo wszelką cześć, jaką się im świadczy, oddaje się nie im, lecz Mnie, przez moc Krwi, którą im powierzyłem do rozdawania. Bez tego mielibyście tyle czci dla nich, co dla innych ludzi, nie więcej. Z powodu tej służby, którą spełniają, winniście ich szanować. I jesteście zmuszeni przychodzić do ich rąk nie dla nich samych, lecz dla władzy, którą poruczyłem im, jeśli chcecie przyjmować święte sakramenty Kościoła; i jeśli mogąc je przyjąć, nie chcecie tego uczynić, będziecie umrzeć w stanie potępienia”.**

„Jeżeli ku Mnie zwraca się cześć, tak samo Mnie dotyczy brak czci [...] Podobniez obrażając ich, obrażacie nie ich, lecz Mnie. Zabroniłem tego słowami: Nie tykajcie Moich pomazańców. Nie chcę tego.

Niech nikt nie tłumaczy się, mówiąc: „Nie znieważam świętego Kościoła, nie buntuję się przeciwko niemu, powstaję tylko przeciw grzechom złych pasterzy”. Kto tak mówi, kłamie wierutnie. Miłość własna zaślepia go i nie pozwala mu widzieć jasno, lub raczej, on widzi, lecz udaje, że nie widzi, aby zagłuszyć wyrzut sumienia. **Gdyby był szczerzy, widziałby i nawet widzi, że prześladowuje nie ludzi, lecz krew Syna Mego. Moja jest obraza, jak Moja jest cześć i Moje**

też są wszystkie szkody, obelgi, zniewagi, hańby i nagany, czynione Moim kapłanom. Uważam za wyrządzone Mi wszystko, co im się wyrządza, gdyż rzekłem i powtarzam:

Nie chcę, aby tykano Moich pomazańców!

Ja sam mam ich karać, nikt inny”.

„Toteż zapewniam cię, że gdyby wszystkie inne grzechy, które popełnili, położyć na jednej szali, a ten jeden na drugiej, ten jeden przeważałby tamte wszystkie, z przyczyn, które ci wyluszczyłem.

Objawiłem ci to, abyś miała jeszcze jeden powód do ubolewania nad wyrządzoną Mi obrazą i nad zgubą tych nieszczęśliwych, i aby przez boleść i gorycz duszy twojej i innych Mych służebników, mocą Mojej dobroci i Mejej miłości, rozproszyły się ciemności, które otaczają zgniłe członki, odcięte od mistycznego ciała świętego Kościoła”.

„O najdroższa córko, boleję niewymownie na widok takiego zaślepienia i takiej nędzy tych, którzy, jak ty, są obmyci krwią, żywili się krwią, urosli krwią na tonie świętego Kościoła, a teraz strach zrobił z nich buntowników. Pod pozorem karcenia błędów kapłanów Moich, których surowo zabroniłem dotykać, odłączyli się od łona swej Matki. Zgroza powinna zdjąć ciebie innych służebników Moich na samo wspomnienie tego sromotnego przymierza. Język nie zdoła wypowiedzieć jak Mi jest to obrzydliwie. **Co gorsza, pod płaszczykiem błędów Mych kapłanów starają się osłonić i ukryć własne niegodziwości.** Zapominają, że żaden płaszcz nie zabezpieczy ich przed Moim spojrzeniem. Mogliby się schować przed okiem stworzeń, lecz nie przed Moim. **Nic nie może utaić się przede Mną, wszystko jest Mi jawne.** Cóż moglibyście ukryć przede Mną, który pokochałem was i poznałem przed waszym istnieniem”.

Święci kapłani są jak słońce lub aniołowie

„Aby użyczyć ci nieco pociechy i ułagodzić boleść, której doznajesz z powodu ciemności tych nieszczęsnych grzeszników, powiem ci teraz o świętym życiu kapłanów Moich, którzy mają, jak ci rzekłem, właściwości słońca. **Woń ich cnót uśmierza zarazę grzechu, światło ich rozjaśnia ciemności występku.** Również przez to światło lepiej poznasz ciemności i błędy Mych złych kapłanów. Otwórz więc oko intelektu i spójrz na Mnie, Słońce sprawiedliwości. **Ujrzyś tam, że chwalebni kapłani Moi, którzy zawiadywali Słońcem, nabrali w tej służbie właściwości Słońca**” „Każdy z nich, wedle urzędu, do którego go wybrałem, rozlewał światło w świętym Kościele. Piotr przez kazania, przez naukę, w końcu przez krew; Grzegorz przez wiedzę, przez Pismo Święte, przez zwierciadło swego życia;

Sylwester przez walkę niewiernymi, głównie przez rozprawy i dowody najświętszej wiary, które dał w słowach i w czynach, przez cnotęotrzymaną ode Mnie. Jeśli spojrzysz na Augustyna i chwalebne Tomasza, na Hieronima i innych, zobaczysz, jakie potoki światła zlały na tę oblubienicę, tępiąc błędy. Byli jak świece na świeczniku, a tak prawdziwie, tak doskonale pokorni”.

„Pokora ich deptała pychę. Jak aniołowie przystępowali do stołu ołtarza; z czystością serca i ciała, ze szczerością ducha odprowadzali ofiarę, płonąć ogniem miłości. Wymierzyszy w pierw sprawiedliwość sobie, wymierzali

ją swoim poddanym; chcąc, aby żyli w sposób święty, napominali ich bez służalczej bojaźni, bo nie dbali o siebie samych, lecz myśleli tylko o chwale Mojej i zbawieniu dusz. Byli dobrymi pasterzami, naśladowując samego dobrego Pasterza, Prawdę Moją, którego wam dałem, aby prowadził was, Moje owieczki, i oddał za was swe życie (por. J 10, 11).

Szli w Jego ślady, karcili członki, nie pozwalając im gnić bez poprawy; napominali nakładając na ranę grzechu maść dobroci, lecz i wypełniając ją srogim ogniem nagany i pokuty, lżejszej lub cięższej, zależnie od wagi grzechu. Nie bali się karać i mówić prawdy, nawet pod grozą śmierci”.

„**Nie są letni, gdyż płoną ogniem Mejej miłości. Gardzą wielkością, zaszczytami i rozkoszami świata. Kto nie pożąda władzy ani dostojęństw, ten nie boi się ich utracić i karci odważnie. Kto ma czyste sumienie, nie boi się niczego**”.

„Ślubowali dobrowolne ubóstwo, szukali poniżenia z głęboką pokorą, nie troszcząc się o szyderstwa, zniewagi, obmowy, obelgi, hańby, męki i udręczenia ze strony ludzi. Bluźniono im, a oni błogostawili i przyjmowali wszystko z prawdziwą cierpliwością, jak aniołowie ziemscy i więcej niż aniołowie, nie z natury, lecz przez powołanie, przez nadprzyrodzoną, daną im przeze Mnie łaskę rozdawania Ciała i Krwi Jednorodzonego Syna mego. I zaiste są aniołami. Anioł, którego postawiłem na waszej straży, udziela wam świętych i dobrych natchnień. Słudzy Moi też byli aniołami. Dobroć Moja powierzyła im straż nad wami. **Nie spuszczała oka z dusz im powierzonych, jak dobrzy stróże i budzili w nich święte i dobre myśli; bez przerwy ofiarowywali Mi za nie, w swych ciągłych modlitwach słodkie pragnienia swej miłości; bez przerwy podtrzymywali je nauką słowami przykładem swego życia**”.

Dialog o Bożej Opatrzności” MISTYCZNE CIAŁO ŚWIĘTEGO KOŚCIOŁA” (fragmenty), św. Katarzyna ze Sieny.

Cichy Przyjaciel

**„Zdrowaś Mario”
na wagę złota**

Święci kapłani są jak słońce lub aniołowie



„Są oni Mymi pomazańcami”

**Kapłaństwo jest powołaniem szczególnym:
„Nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten,
kto jest powołany przez Boga jak Aaron”
(Hbr 5,4)**

**Albo się obudzimy, albo stracimy
po kolei gwiazdy (czytaj: kapłanów),
które ogon smoka strąca z nieba.
(Apokalipsa)**

**Nie ma co czekać
– różańce w dłoń!**

Teraz jest co prawda letni okres
i trudno znaleźć czas na cały
Różaniec, niech więc będzie część,
albo i jeden dziesiątek oraz w lipcu
Litania do Najdroższej Krwi

Chrystusa i codzienne

**przyzywanie św. Michała Archaniola,
który jest pogromcą duchów piekielnych!**

